

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 28. Marca. — Telegraficzna depesza. Frankfurt nad Menem d. 27. Marca wieczorem o godzinie 7. Na posiedzeniu dzisiejszym przyjęto zawieszające veto nawet przy odmianie konstytucyi.

Wpół do 9 wieczorem. Przyjęto głosami 279 przeciw 255, że godność naczelnika rzeszy ma być ofiarowaną jednemu z monarchów panujących niemieckich. Głosami 267 przeciw 263, że godność ta ma być sukcesyjną; bez policzenia głosów, że naczelnik rzeszy może przyjąć tytuł „cesarza Niemców.”

Wpół do 10 wieczorem. Przyjęto paragrafy konstytucyi od 71 do 85.

Uczyniono wniosek, ażeby jutro nastąpił wybór naczelnika rzeszy niemieckiej.

A u s t r y a

Olomuniec, 25. Marca. — (Włoska wojna.) W tej chwili polecono ministrowi wojny ogłosić następującą telegraficzną depeszę: (Jest podobna do buletynów Windischgrätza i Weldena o wojnie węgierskiej.)

Feldmarszałek Radetzki zgromadził armią swoją dnia 19. b. m. pod Pawią, a dn. 20. przeszedł Ticin i Gravelone trzema kolumnami. Nieprzyjaciel był z tej i z tamtej strony Po i słabo te miejsca obsadził. Armia w tym dniu ruszyła drogą ku Nowarze i dotarła aż do Cerbello i Grobello. Dnia 21. w ściślejszych kolumnach stanęła pod Mortara, pierwszy korpus pod Campollo, i boczna kolumna pod Vigevano. Nieprzyjaciel obsadził to miasto pod dowództwem księcia Genui w 20 do 25.000 żołnierza. Pierwszy korpus hr. Wratisława i boczna kolumna Wohlgemutha, dywizja arcyksięcia Albrechta z drugiego korpusu uderzyły na nieprzyjaciela z taką natarczywością, że w przeciągu trzech godzin na wszystkich punktach został odparty a Mortara zdobyte. Kolumna Wohlgemutha dotarła do Vigevano i świetną stoczyła potyczkę. Brygada Görger, brygada Strassoldo, brygada Stadion i Kolowrat pod arcyksięciem Albrechtem odznaczyły się odwagą. — Pułkownikowi Benedekowi z pułkiem Gyulai należy się zaszczyt wzięcia szturmem Mortary. 2500 jeńców, a między tymi 6 sztabowych i 50 wyższych oficerów, 5 armat, 10 jaszczków z amunicją i mnóstwo broni zabrano. Feldmarszałek dnia 22. ruszył z armią ku Nowarze.

Głoszą, że król Albert widząc zagrożony tron swój w Turynie, gdyby Austryakom nie chciał wojny wypowiedzieć, postanowił powtórnie zdradzić sprawę włoską i tym sposobem przyłożyć się do zniesienia zaprowadzonych rzeczypospolitych włoskich; jedyną byłoby to drogą ocalenia i swojego tronu i wprowadzenia Radetzkiego do Turynu z Kroatami, Serbami i Sarazenami do utrzymania w korbach ślepego posłuszeństwa Sardyńczyków. Pogłoski te opierają na samej odezwie Radetzkiego, iż w Turynie podyktuje Sardynii pokój i na pewności jego, że mu Francuzi w przekroczeniu granic nie przeszkodzą. Dla tego też przyjaciela Austryaków Bugeauda postawiono na czele armii alpejskiej. Dalej król w każdej odezwie powtarza, że Chrzanowski przejął całą odpowiedzialność za kampanię. Tak więc ma dwóch odpowiedzialnych winowajców, lud, który żądał wojny i Chrzanowskiego, który prowadzi hufce. Czas pokaże, o ile pogłoska ta zawiera prawdy. W każdym przypadku przyznać należy, że dotąd reakcja miała daleko zręczniejszych przewodników i układaczy planów, niż rewolucya, która dotychczas niedołęstwem kończyła.

Mówią w tej chwili, że Austryacy zdobyli Malherę w lagunach.

Wiadomość o zdobyciu Hermanstadu przez Bema potwierdziła się urzędnie. W dwie atoli godziny miał dobrowolnie Bem miasto to opuścić i wrócić do Schäsburga. Koszyce i Szemnitz znów zajęły korpusy partyzanckie Madziarów. Wciąż trwa bombardowanie Komorna.

Podaliśmy wczoraj treść nowego prawa o druku, przechodzimy teraz z kolei do prawa o postępowaniu sądowym w sprawach o nadużyciach wolności druku.

Prawo to stanowi, że w przypadkach przekroczenia zawartych w §§ 4, 6, 7 oraz 14, 19 patentu o nadużyciach druku, przepisów, śledztwo

i ukaranie należy do władzy sądzącej przestępstwa policyjne. Wyrok jej może być na drodze rekursu tylko potwierdzony albo złagodzony. Przekroczenia zaś wspomnianego prawa przez treść druku popełnione, ulegają istniejącym sądom na przestępstwa drukowe. O winie lub niewinności stanowią przysięgli. Procedura w sądach takich opiera się na akcie zaskarżenia, który wnosi prokurator rządowy lub zaskarżyciel prywatny.

Każda władza czuwająca nad publicznym bezpieczeństwem może sama na polecenie prokuratora położyć areszt na wszelki druk niedopełniający przepisów prawem o druku objętych, lub którego treść stanowi przestępstwo śledztwu w interesie publicznym ulegające.

We wszystkich innych przypadkach takie położenie aresztu tylko w skutku orzeczenia sądu na zaskarżenie prokuratora lub prywatnego nastąpić może.

W sądzie na przestępstwa druku tylko na zasadzie skargi ze strony prokuratora lub prywatnego zaskarżyciela dochodzenie przestępstwa miejsce mieć może. Prokurator ściągając przestępstwa druku z urzędu, wyjąwszy przypadki z których tylko na zaskarżenie osoby prywatnej instrukcja nastąpić może; w tych przypadkach, prokurator tylko na prośbę obrażonego wnosi zaskarżenie. Sąd w przeciągu 3 dni po wniesieniu skargi stanowi czy jest zasada do sądowego śledztwa. i gdy takową uzna, rozpoczyna bezzwłocznie postępowanie karne w którym instrukcja sprawy poprzedzać winna ustne rozprawy; instrukcją prowadzi urzędnik sądowy, który jednak od wszelkiego stanowczego udziału w rozprawach sądu wyrokującego jest wyłączony. Główną zasadą instrukcji jest wyjaśnienie istoty czynu. Odbywać się ona powinna z największym pospiechem.

Obwiniony podczas śledztwa pozostawionym jest na wolnej stopie; jeżeli jednak zaskarżenie dotyczy przestępstwa pociągającego za sobą pięcioletnią karę więzienia, wtedy sąd orzeka, czy za stósoną kaucyą, może być na wolnej stopie pozostawionym, czy też ma odpowiadać z aresztu. Jeżeli obwiniony przez wydalenie się lub ukrycie usunie się przed śledztwem, kaucya przepada na korzyść ubogich i złożoną być winna w kassie gminnej miejsca gdzie sąd zasiada.

Najdalej w dni ośm po ukończeniu instrukcji, prokurator przedstawić powinien sądowi akt zaskarżenia.

To samo dotyczy zaskarżeń wniesionych przez osoby prywatne. Jeżeli w tak przepisany termin prokurator lub prywatny zaskarżyciel nie wręczy aktu zaskarżenia, sąd takowego więcej nieprzyjmuje. Sprawa zaniechana zostaje i kaucya w razie jej złożenia zwraca się. Gdy skarga na czas jest wniesioną sąd oznacza dzień procesu który odbywa się ustnie i jawnie. Na trzy dni pierwiej nastąpić winno publiczne losowanie 45 przysięgłych mających być wezwanych na posiedzenie. Obecność 36 przysięgłych potrzebną jest do prawomocności ich orzeczenia. Każdy przysięgły który bez słusznego powodu nie odpowie wezwaniu lub przed zamknięciem posiedzenia oddali się, ulega karze pieniężnej od 20 do 50 zlr. m. k. Nazwiska przysięgłych rzucają się w urnę, z której prezes wyciągnie ich 12, mających stanowić w bieżącej sprawie. Tak zaskarżający jak zaskarżony mają prawo odrzucić przysięgłego, którego nazwisko z urny wyciągnięto, bez przytoczenia do tego powodów.

Sąd składa się z prezesa i pięciu sędziów. Urzędnik sądowy prowadzi protokół. Prezes odbiera od 12 przysięgłych losem wybranych stósoną przysięgę. Następuje odczytanie aktu zaskarżenia, poczem przychodzi z kolei badanie w którym, tak prezes jak sędziowie przysięgli i prokurator, mają prawo zadawania pytań stronom, świadkom i w sztuce biegłym. Prezes kieruje porządkiem pytań. Po wniesieniu ostatniej obrony przez zaskarżonego, lub jego obrońcę, prezes zamyka posiedzenie i przedstawia główną treść sprawy nieobjawiając własnego o niej zdania; poczem odczytuje pytania, na które przysięgli mają odpowiedzieć. Każde pytanie jednej tylko powinno dotyczyć okoliczności i tak być ułożonym, aby prosta odpowiedź tak lub nie była dostateczną. Następnie przysięgli przechodzą do osobnej

sali, gdzie wybrałszy sobie przewodniczącego, większością głosów $\frac{2}{3}$ części stanowią, twierdząc lub przecząc na położone sobie zapytanie, poczem wracają do sali sądowej, gdzie przewodniczący zdanie ich ogłasza. W razie uznania niewinności oskarżonego, prezes bez zniesienia się z sędziami orzeka uwolnienie jego od zaskarżenia; w przeciwnym razie prokurator robi wniosek co do mającej się orzec kary, o której sąd w tajnej naradzie większością głosów stanowi. Wyższej jednak kary nad tę, którą wnosi prokurator orzec nie można. Dopóki wyrok nie jest ogłoszonym służy oskarżycielowi prawo zaniechania skargi, która w takim razie upada.

Przeciwno wyrokowi sądu drukowego, nie ma innego odwołania jak rekurs kassacyjny do najwyższego sądu kassacyjnego zaniesiony i na wyraźnej obrazie głównych form processu lub niesłusznym zastosowaniu prawa uzasadniony. Taki rekurs może być założony tak ze strony prokuratora lub zaskarżyciela, jako też ze strony zaskarżonego. Jeżeli wyrok skassowanym zostanie z powodu nastąpienia w samémże orzeczeniu sądu obrazy prawa, wtedy sąd kassacyjny sam wyrok nowy wydaje; jeżeli zaś nastąpi skassowanie, w skutku niedopełnionych form procedury, wtedy sprawa zwróconą zostaje pierwotnemu sądowi przy zwróceniu uwagi jego na niedopełnione przepisy. Takie są główne zasady postępowania sądowego w przestępstwach drukowych.

Prawo o stowarzyszeniach stanowi w pierwszym rozdziale, że wszelkie stowarzyszenia niepolityczne i niemające na celu zysku, jako to: towarzystwa naukowe itp., nie potrzebują osobnego pozwolenia do zawiązania się. Winny jednak pod karą 10 do 100 zlr. 14 dni naprzód złożyć swoje statuta miejscowej władzy gminnej, oraz zawiadomić ją o wyborze ich bióra prezydyalnego. Towarzystwa mające zysk na celu, np. towarzystwa akcyonaryuszów itp. ulegają dotychczasowym przepisom.

Stowarzyszenia polityczne, obowiązane są na 14 dni przed rozpoczęciem swoich czynności, złożyć władzy obwodowej piśmienne zawiadomienie o celach swoich, założycielach i organizacji złożyć statuta, oraz donieść o wyborze swego prezydium. Posiedzenia winny być publiczne, kobiety i małoletni są od nich wyłączone. Członkowie niemogą przychodzić z bronią na sesye, z których każda 24 godzin naprzód powinna być zapowiedziana. Władza ma prawo żądać przedstawienia sobie protokołu posiedzeń, a w skutku przekroczeń prawa zamknąć je może. Związki między jednym a drugim stowarzyszeniem, czy to przez korespondencye czy przez wysłańców są zakazane, kary za przekroczenie tych przepisów dochodzą 300 zlr. m. k. i 6 miesięcy ciężkiego aresztu.

Zgromadzenia ludu zbrojne bezwarunkowo są zakazane; o innych uprzedzona być powinna władza bezpieczeństwa 3ma dniami naprzód; to dotyczy również biesiad uroczystych, lecz nie dotyczy zgromadzeń mających miejsce w celu dopełnienia prawnie dozwolonych obowiązków religijnych, ani też przygotowawczych zgromadzeń wyborowych. Władze mają prawo i obowiązek zabronienia zgromadzeń zagrażających publicznej porządkowi i bezpieczeństwu.

G a l i c y a.

Rada miasta Krakowa.

Do Szanownych Obywateli. — Ogłoszone poprzednio rozporządzenie wysokiego ministerium, zaprowadzające wolny werbunek w miejsce poboru patentem rekrutującym przepisane zapewniło rodzicom spokojuść i szczęście domowe. Ogólna ztąd radość, wkłada na nas ogólny obowiązek niesienia pomocy ochotnikom którzy zasłaniając dzieci wasze i bliższych rodziny członków, dobrowolnie wstępują w szeregi wojska. W tym przeto celu rada miejska Krakowa postanowiła otworzyć księgę składek w biurze wydziału administracji i skarbu, dla zebrania funduszu stósownego, upoważniając zarazem członków rady do zbierania oddzielnie darów pieniężnych dla prędszego osiągnięcia spodziewanego skutku.

Obywatele! przekonani o szlachetnym zamiarze, własne dobro wasze na celu mającym, zechciejcie hojnemi dary powiększyć fundusz składowy i złożeniem ich w jak najkrótszym czasie zapewnić miastu pożądany skutek użyczonego dobrodziejstwa.

Kraków, d. 21. Marca 1849.

Prezes J. Kryżanowski,

z sekr. jlnego Julian Estreicher.

Lwów, d. 23. Marca. — Jego c. k. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dn. 10. b. m. zezwolić na wystawienie batalionu ruskich strzelców celnych w stroju narodowym z zastrzeżeniem powinności rekrutacyjnej, zupełnie na wzór jak są zorganizowane ochotnicze bataliony w niższej Austrii i w Styrii z roku zeszłego. Kierunek tej organizacji polecono ministrowi wojny, który też w tej mierze wydał do komenderującego generała w Galicyi stósowne rozporządzenia. — Przyczem Jego c. k. Mość uznając udowodnioną wierność i poświęcenie, rozkazał zawiadomić ruską główną radę, o najlaskawszych względach swoich.

Lwów, d. 23. Marca. — Pocztą wczorajszą otrzymana wiadomość ze Stryja donosi o krwawym zajściu wojsk cesarskich pod dowództwem generała Barko z powstańcami w liczbie około 1000 na tamtej stronie Węgier w okolicach Berezny i Toronia, przyczem między innymi z powstania i dwóch oficerów poległo, a 168 z trzema oficerami dostało się w niewolę, których właśnie do Stryja przeprowadzają. Bliższych wiadomości dziś oczekujemy.

Gaz. lwow.

Lwów, d. 22. Marca. — Korespondent multański pisze: Jenerał insurgentów Bem wkroczył wczoraj d. 11. Marca we 12,000 wojska o 30 działach do Hermansztadu przemocą po walce od 5 godziny rano do 9 wieczór, jaką mimo tak przeważającej siły wytrzymała trzytysięczna załoga rossyjska.

W ę g r y.

Presburg 16. Marca. — Wczoraj zrana pojawiło się tu obwieszczenie następujące: »Czyni niezaprzeczone jasno dowodzą, że wieśniacy tu i owdzie, mianowicie w niższych okolicy Schütt, związki karogodne z powstańcami w Komorn utrzymują, a osobiście ośmielają się przyjmować u siebie rozproszone oddziały tychże powstańców jakoteż pojedyncze osoby, przechowywać je lub wsparcia dalszego udzielać. Ztąd widzę się spowodowanym do zalecenia panom wice żupanom komitatu presburskiego, ażeby w gminach wszystkich komitatu tego proklamacye feldmarszałka ks. Windischgrätz d. 26. Grudnia r. z. i z 11. Lutego i 9. Marca r. b. powtórnie ogłoszone zostały. Według tychże gminom owym oznajmić należy, że występne branie się ich członków, którzy powstańcom jakąbądź dają i ich u siebie podejmują lub ukrywają zamiast ich chwytać i władzom wydawać, ściągają odpowiedzialność na całe gminy, i wice żupan ma w imieniu mojem oświadczyć, że odtąd na gminę każdą, gdzieby powstańcy weszli albo się wdarli, a niebędą schwytni, za każdego powstańca niedostawionego nałożoną będzie kara pieniężna 100 zlot. m. k., a kara będzie jeszcze stósownie do okoliczności obostrzoną, to jest jeżeli liczba powstańców będzie mniejszą, a zatem przytrzymanie ich niepołączone z trudnościami.

Presburg 14. Marca 1849.

Kempen, feldmarszałek.

Jak daleko tu sięga prawo doraźne, pokazuje się już z tego, iż dnia wczorajszego zapadł wyrok przeciw Antoniemu Krampf, rodem z Beeskerek w Węgrzech, wieku 22 lat, katolikowi, bezzennemu, czeladnikowi krawieckiemu, na 9 miesięczne więzienie w kajdanach za rozszerzanie wieści niepomyślnych z teatru wojny w Węgrzech.

Windischgrätz ma władzę wiązania i rozwiązywanie, jak tego obwieszczenie następujące dowodzi.

Ogłoszenie. — Doszło do wiadomości mojej, że stósownie do bezprawnego, przez cesarza nigdy niepotwierzonego postanowienia rozwiązanego sejmu węgierskiego, przy dostawieniu rekrutów dla powstańców, w wielu okolicach wieśniacy majątniejsi zastępców najmują, i procenta od zapewnionego kapitału lud wiejski i tak już jeszcze opłaca. Wieśniacy Węgier! postanowienia sejmu tego, który waszych sił najlepszych jedynie do przeprowadzenia bezbożnych planów swoich użyć chciał, nigdy wasz łaskawy pan i król niepochwalał. Jest ono zatem bezprawne i w skutkach swoich nieważne. Ogłaszam więc wszelkie zobowiązania zawarte względem dostawienia bezprawnego rekrutów za niemające żadnego znaczenia, i uwalniam was niniejszém, na mocy mego pełnomocnictwa jak najrozleglejszego, od wypłacania z powodu tego powstałych kapitałów, jakoteż procentów od nich zastępcom. Główna kwatera Budzyń 14. Marca 1849.

Alfred książę na Windisch-Grätz k. c. feldmarszałek.

Karłowice, d. 6. Marca. — FZM. Nugent stoi w Nowym Sadzie (Neusatz) i popiera oblężenie Piotrowaradynu. Wyrzucono okopy na wystrzał w około tej twierdzy i przysposobiono Czajkistów na wodach. Madziary wymierzili dwa działa ciężkiego wagomiaru na nich, i rzucili most na Dunaju by przyjmować stronników swoich z tamtych brzegów. Mówią tu wprawdzie o układach poddania się, jakoż pułki Este i Giulay gotowe są do przejścia, ale przekorem im stoi pułk Don Miguel z Węgrów samych złożony. Dziś mają nasze wojska podstępować bliżej pod miasto od strony Baesa. Patriarcha bawi w Beeskerek, dokąd się także członkowie komitetu centralnego zjechali. Nieuregulowany obręb władz naszych powodem jest wielu zatargów domowych. Administracya wojskowa i cywilna bywała dawniej w jednym ręku komenderującego; dziś patriarcha objawszy cywilną, wchodzi w kolizyę z władzą wojskową FML. Rukawiny, zwłaszcza że nigdy trudniej jak dziś nie było, rozróżnić i ograniczyć dostatecznie obręb czynności tych władz.

Karłowice, 13. Marca. — Dziennik Napredak podaje wiadomość z Beeskerek, że minister Stadion skłonił się nareszcie do potwierdzenia tymczasowych władz serbskich (odborów) w województwie. Tenże dziennik domyśla się, że to postanowiono przesłać również wezwać do siebie trzech mężów zaufania z województwa; w skutku tego pp. Paskowicz, Ziwanowicz i Suplikacz, mieli być do Wiednia wysłani. Minister objawił także życzenie, aby jeden z serbskich dzienników mógł być organem potrzeb i życzeń tego narodu. Do Rukawiny udała się deputacya dla porozumienia się z nim. Już zaczynają jeździć deputacye, okpią Serbów! Knicanin pozostaje od dni kilku w Semlinie gdzie się 6000 serbskiego wojska znajduje. Z tych część wróci do domu, inna obsadzi granice województwa. Z Peterwardynu nie niema nowego.

Komitety centralny w Beeskerek (Główni Odbor) zamyśla zwołać zgromadzenie narodowe.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 14. Marca. — Treść depezy przesłanej z Gaety do tutajszego posła angielskiego Peters dotyczy kwestyi interwencyjnej: Mocarstwa europejskie pierwszego rzędu, katolickie jako i niekatolickie po

rozumiały się włącznie z Francją wprawdzie względem konieczności interwencji zbrojnej w państwie rzymskim i Toskanii, ale bynajmniej nie zgodziły się na organ wykonawczy. Żądania Rossyi, aby skutecznie tego polecieć Austrii samęj, pozostały bez skutku. Francya opiera się zatem, aby także Sardynii, a zwłaszcza reorganizacyą Toskanii i pośrednio również państwa kościelnego pozostawić. Depesza ta zaręcza, że d'Harcourt i Martini, posłowie francuzki i sardyński, wciąż sobie do ucha szepcą, są pełni tajemnic i wśród innych zajęli stanowisko odrębne, które się papieżowi nawet nie podoba. — W Bolonii stronnictwa groźno naprzeciw sobie występują. Prezes zgromadzenia narodowego wyjechał tam wczoraj dla przywrócenia spokoju. — Zgromadzenie narodowe postanowiło, iż 20. Marca granica celna pomiędzy Toskanją a Rzymem zostaje zniesioną. — Dziennik Alba pisze z Neapolu pod dniem 15., że król, rozwiązawszy izby, kazał natychmiast kilku deputowanych uwięzić.

Palermo, dn. 10. Marca. — Mówią, że z portu wypłynął okręt sycylijski »Palermo« zabrawszy na pokład swój znaczną liczbę starców, kobiet i dzieci, aby ich nadaremnie nie narażać na trudy i niebezpieczeństwo podczas rozpoczęcia się mających kroków wojennych. Pomiedzy admirałami a rządem sycylijskim podobno do dnia 10. b. m. nie stanowczego nie uchwalono. Ultimatum Ferdynanda na placu publicznym spalono.

Od granicy włoskiej, d. 15. Marca. — J. Becker, prezes dotychczasowy związku republikańskiego pod nazwą: pomagaj sobie, (Hilf dir) wydał z Sabaudyi, gdzie jest zakład legii germańsko-helweckiej, odezwę do demokratów w Niemczech i Szwajcaryi, której treść najważniejsza jest następująca: Legia tymczasowo składać się będzie z trzech batalionów piechoty, trzech kompanii strzelców celnych, dwóch kompanii artylerji. Organizacya będzie ściśle wojskowa, uzbrojenie i umundurowanie wyborowe. Legia ma być wzorem porządku, przykładem waleczności, miłości braterskiej ma łączyć surowość konieczną posłuszeństwa i karność, korpus cały wojska obejmować węzeł zgody. Chorągiew legii obwiedziona będzie barwami niemieckimi i szwajcarskimi. Legionista jest obywatelem sycylijskim, a tym samym włoskim; używa praw zupełnie równych z Włochami. Sycylia zezwala na wolny handel z Niemcami i Szwajcaryą. Każdy oficer wstępujący, poddać się musi egzaminowi, legionista każdy stosownie do zdolności swoich może pozyskać wyższe stopnie; utrzymanie, żołd i stosunki pensji, są te same jak w pułkach szwajcarskich w Neapolu. Służba w legii rozciąga się na cały czas wojny, uwolnienie następuje z wynagrodzeniem; po rozwiązaniu legii mogą legionści w tym samym stopniu do armii sycylijskiej wstąpić. Na przypadek, gdyby Niemcy i Szwajcaryja zawikłać się miały w wojnę domową lub zagraniczną, może legia pójść do domu, jeżeli nie będzie właśnie stać przed nieprzyjacielem. Przy zaprowadzeniu monarchicznej formy rządu w Sycylii uwalnia się legia natychmiast od posłuszeństwa i obowiązków. Dalej Becker powiada, że w Węgrzech i Włoszech walczą za wolność reszty ludów europejskich, że każdy wojując w jednym z tych dwóch krajów, własnej ojczyźnie i ludowi służy. Wodzem naczelnym tej legii będzie Becker, a Heinzen i Lommel jako oficerowie wyższych stopni w wyprawie tej dowodzić będą. — Do kompanii strzelców celnych szczególniejszemu przyjmowani będą z gór kantonu Neuenburg.

Genoa, dn. 15. Marca. — Wczoraj z rana ogłoszono tu w formie obwieszczenia wypowiedzenie wojny Sardynii przeciw Austrii. Przy tej odezwie królewskiej dołączone także było obwieszczenie tutajszego komisarza królewskiego, ministra Buffy, w którym żegna się z mieszkańcami Genuy. Zaklina ziomków swoich, aby wiernie i stale wytrwali za konstytucyą, a osobliwie, żeby nie zrażali się ofiarą, jakich zupełne wyswobodzenie ojczyzny włoskiej wymagać musi. Lecz silne postanowienie to jest tym potrzebniejsze, zwłaszcza, że wojna obecna tak nadzwyczajnego wysilenia i męstwa wymaga po Sardynii, iż w przypadku niepomyślnym krajowi temu nie pozostałaby nadzieja żadna, aby się mógł kiedyś pokusić o dobijanie się wolności, ale zgnusiałby i nędzy zostałby do grobu zawczesnego wtłoczonym. Tymczasem w Rzymie zbroją się podobno z wielkim zapamięciem, ale w Toskanii idzie daleko opieszalej, gdyż egoizm stronnictw tam panujący czas i siły marnotrawi. Tu w ziemiach sardyńskich gwardya ruchoma została na nowo uorganizowaną. Gwardye obywatelskie w miastach wszystkie zaopatrzone w broń palną, a po wsiach i miasteczkach jak kto może.

Dziennik Republicano pisze, że na granicy lombardzkiej nie ma ani znaku panowania austriackiego. Nawet strażnicy celni zniknęli. Dotychczas dosyć tam spokojnie, gdyż zbywa na broni; lecz, że w Lombardyi wybuchnie powstanie, skoro tylko na linii bojowej się rozpoznie, wcale o tem wątpić nie należy. Tenże sam dziennik donosi dalej, jaka surowość teraz panuje w wojsku sardyńskim, przywołując na przykład, iż w Chiasso dwóch żołnierzy a w Alessandryi 4 rozstrzelano za nieposłuszeństwo.

W Sycylii podzielił major Paulet wojsko powstańców na dwa obozy, jednym z nich dowodzi generał Taobriand, drugim generał brygady Mierosławski. Admirał Baudin kazał oznajmić mieszkańcom Palermo, iż w razie potrzeby znajdą przytułek na flocie francuzkiej.

Neapol 13. Marca. — Izby wczoraj zostały rozwiązane. Wypisanie wyborów nowych będzie bliżej oznaczone dekretem, jaki później ma być wydany.

Florenca. — Gazeta wiedeńska zamieściła obwieszczenie rządu tymczasowego toskańskiego i szefa sztabu jeneralnego z d. 6. marca, jak następuje: Oficerowie, podoficerowie i żołnierze! Bezkarneści i rozprężeni, jakie się do szeregów wojska zakradły, niemożna dłużej cierpieć. Środki łagodności hańbę przynosiłyby ojczyźnie, która w obec tak wielkich, groźących jej niebezpieczeństw ma prawo żądać od każdego obywatela jak największych ofiar, od każdego żołnierza jak największego męstwa. Bez porządku stanowiącego jedynie potęgę armii, nie na wiele przyda się męstwo, a wy porządek takowy nogami deptacie. Słabość przywódców, bunt w kompaniach, uporczywi i nieposłuszni żołnierze, zbiegi, otóż to sceny haniebne, jakich Toskania codziennie jest świadkiem naocznym. Toskania dłużej tego cierpieć nie może i wy unikaliście tego, gdybyście się chwilę tylko zastanowili, jaka sromota przez to na was i kraj nasz spada. Wzniesicie się zatem raz przecie do godności męża i żołnierza i okażcie więcej poważania przed nieubłaganą ręką sprawiedliwości, która wam grozi. Bez pobłażania postępować będziemy, gdyż pobłażanie wyszłoby wam na zgubę i hańbę niezatartą. — Dnia 6. Marca 1849. Guerazzi, prezes rządu tymczasowego Toskanii. Tymczasowy minister wojny: Rommi.

Szef sztabu głównego wydał obwieszczenie następujące: »Minister wojny uwiadomiony, że wielu żołnierzy chorągwie swoje opuściło, oświadcza niniejszem, iż, jeżeli w przeciągu trzech dni do obowiązków swoich niepowrócą, jako zabiegi w czasie wojny uważani będą i wszelką surowością praw wojskowych ukarani zostaną. Gwardyą narodową wszystkich miejsc wzywa się, aby tak niegodnych żołnierzy, gdzieby się tylko pokazali, chwytala, przez co przysłuży się wielce ojczyźnie, którą ci żołnierze opuścili wtenczas, kiedy ona ich służby najwięcej potrzebowała.

Turyń. — W odezwie urzędowej sardyńskiej do wszystkich narodów ucywilizowanych czytamy co następuje: Rząd sardyński, przekonał się, iż względem, jakie winna Sardynia mocarstwom pośredniczącym, nie mogą żadnym sposobem obowiązywać jej do tego stopnia, iżby dla nich miała się wyrzec godności swęj i ratunku. Rząd sardyński przekonał się również, że mądrość tychże mocarstw poznała szlachetne usposobienie narodu sardyńskiego, który przyjacielską usługę w interwencji okazywaną zawsze uważać będzie za doznane dobrodziejstwo; a lubo celu swego nie osiągnęła, jednakże zawsze na niewygasłą wdzięczność u narodu piemontejską zasłużyła. Rząd sardyński był tego zdania, że cel sam wszelakich układów z Austryją musiał być tylko łądzącym, skoro Austryja po kilkakroć publicznie i uroczyście oświadczała, iż w żadnym względzie nie myśli odstąpić od traktatów roku 1815. a przeto właściwie nie myśli przyjąć żadnej podstawy do możebnych układów, bo nie chce odstąpić ani jednej piędzi z tych krajów, które na mocy rzeczonych traktatów posiada. — Sądził oprócz tego rząd sardyński, że Francya i Anglia nie mogą się czuć urażonemi przeciwko Sardynii, skoro ścierpialy tak wielkie lekceważenie ich pośrednictwa przez Austryją; wszakże Sardynia powraca tylko do tego stanowiska, na którym się znajdowała, nim mocarstwa rzeczzone pośrednictwo swoje rozpoczęły, dla którego to pośrednictwa tak niezachwiane i szczere zawsze okazywała zaufanie. Nakoniec sądził rząd sardyński, że Francya i Anglia, równie jak inne cywilizowane narody, łatwo powinny uznać całą szlachetność i wspaniałość tego narodu, który nie waha się podjąć wojny, — zwykle nader niepewnej — z jednym z najpotężniejszych mocarstw na świecie, a to dla tego, by jedną część braci swoich z najokrutniejszego wyzwolic ucisku, by niepodległość narodową zapewnić! — Ogłosił także rząd piemontejski w pismach publicznych formularze wypowiedzenia rozejmu z Austryakami, które major Cadorna zawiózł do Medyolanu. Widzimy z niego, że austriackie władze rozejm ten kilkakrotnie naruszyły. Jako dowód na to służy, że Austriacy ani połowy parku oblężniczego z pod Peschierzy nie wrócili, że księstwa pozostały wojskowo obsadzone, że Wenecya była blokowana i napadana, i że zamiast opieki dla osób i własności dopuszczano się wszelkiego rodzaju okrucieństw i gwałtów w krajach zajętych. Na końcu zwraca się uwagę na to, iż rząd cesarski udaremnił wszelki cel rozejmu przez to, iż oświadczył, jako niezachwianie trzymać się myśli układów z roku 1815, co wręcz sprzeciwia się wszelkiej myśli i podstawie do wzajemnego porozumienia; wreszcie, iż nie posłał nawet pełnomocnika swego do Brukseli, gdzie się konferencye miały rozpocząć. Z tych wszystkich powodów ministerstwo sardyńskie oświadcza, iż rozejm jest wypowiedzianym.

F r a n c y a .

Paryż, dn. 24. Marca. — Z Piemontu nieotrzymano dotąd żadnych wiadomości, zdaje się, że i rząd żadnych nieotrzymał depeszy, albo też walka jeszcze się nie rozpoczęła w dniu 21. b. m.

Z Lionu donoszą dzienniki, że kwestya klubowa niezmiernie oburzenie wywołała pomiędzy ludem. Z Marsylii donoszą, że 200 Cavaignakowskich gwardystów ruchomych dniem wprzód udało się na okręcie Pharamond do Palermo.

Z departamentów nadesłano do zgromadzenia narodowego 17 nowych petycji względem zwrotu biliona fr. D' Argenson powiada, że jego ojciec ani szeląga nieotrzymał z tego biliona restauracyjnego. Podobne protestacje teraz często nadsyłają do dzienników spadkobiercy znaczniejszych majątków.

Co dzień czytamy protestacje po dziennikach zamieszczane przeciw zakazowi klubów. Tak dziś zaproteutował komitet wyborczy socjalny departamentu Sekwany i studenci w swym dzienniku Avantgarde.

Guizot znów wrócił ze swoją wierną połowicą rossyjską księżną Liewen do Paryża. Droga ta para niedługo przecie zabawi w stolicy i wyjedzie do Lisieux, aby przysposobić się do uroczystego wejścia do izby.

Dziś znów dziennik *le Peuple* zabrała policja. Ministerstwo wścieka się na widok tego pisma, z którego teraz rozechodzi się 50,000 egzemplarzy.

Na posiedzeniu dzisiejszym przeszło prawo klubowe, jak je komisya obrobila. Kluby są zakazane, ale pozwolono się ludowi zgromadzać, jeżeli przewodnicy jego doniosą władzy 24 godzin naprzód o zgromadzeniu odbyć się mającym. Dawniej Berlin przykład brał w Paryżu, a teraz Paryż z Berlina, z tą jednak różnicą, że Niemcy bierną stawali opozycją, a Francuzi gotowi stawić czynną, brukową opozycją. Bo popytajmy owych czarnych zebranych tłumów po narożnikach ulic, o czem tam rozprawiają. Dowiemy się, że o klubach, że klubów bronić trzeba, bo one otwierają oczy ludu na zdrady reakcyjnego rządu, bo na posiedzenia klubów idą robotnicy ze swojemi żonami lub gryztkami, jak na teatr i są zarazem aktorami i widzami. Wnijście do tych klubów, okupili oni drogo na barykadach. A więc baczność, mci Barrocie! i ty Faucherze, lud sobie otworzy znów wejście do tych klubów, które zakazujecie.

Bourges, dn. 19. Marca. — (Sprawa więźniów majowych.) Około sali posiedzeń sądu mnóstwo się cisnie ciekawych widzów, ponieważ upowszechniła się pogłoska, że naczelnik montagnardów Ledru Rollin dziś będzie słuchany.

Prezes: Pisarzu, powołaj świadka Ledru Rollina.

Świadek wchodzi na salę i podaje jak zwykle swoje nazwisko, stan i wiek: Alexy August Ledru Rollin, lat 40, reprezentant ludu, były członek rządu tymczasowego.

Prezes: Powiedz, co wiesz o obzałowanych.

Świadek Ledru Rollin: Doniesiono nam, że dnia 15. Maja odbędzie się manifestacja i dla tego generał Courtais otrzymał rozkaz, do chwycenia się wszelkich środków, celem utrzymania publicznego porządku. Manifestacja się odbyła. Kolumna ruszyła z placu bastylii przez bulewary i stanęła przed zgromadzeniem. Przejście przez most wymusiła przemocą, a tłum pospieszył ku kratom żelaznym. Lud nie miał zamiaru nieprzyjacielskiego, ale kratę zwalono i zdobyto zgromadzenie narodowe.

Teraz proszę mi czynić zapytania.

Prezes: Widziałeś pan Alberta?

Ledru Rollin: Widziałem; rzekł do mnie, że lud miał zamiar podać petycją, i że sam rozumie, że lud ma po sobie słusność, a zgromadzenie nie ma prawa mu tego odmówić.

Prezes: Czyli niepowiedział: wasza nędzna izba odbierze dziś zasłużoną nagrodę.

Ledru Rollin: Niepowiedział tego.

Prezes: Czy widziałeś, co się działo na mównicy?

Ledru Rollin: W rzeczy samej, widziałem ścieśnioną i wzburzoną masę, ale widziałem też Raspaila stojącego u spodu mównicy, starającego się ilemożności przywrócić spokojność. Raspail zbliżył się do mnie i zapytał, czy go poznaję. Widziałem go raz tylko przed izbą parów i natychmiast go poznałem. Niedaleko Raspaila znajdował się jakiś młodzieniec, który powiewał chorągwią, ale nie dla tego, aby nią bić prezydenta, jak śmiesznie utrzymywano. Raspail schwycił za drzewiec i złamał go, a w tym poruszeniu trącił mnie z lekka.

Prezes: Czyli członkowie biura wezwali Raspaila do odczytania petycji w sprawie Polski?

Ledru Rollin: Nie wiem tego, ale to wiem, że Raspaila wielu reprezentantów wezwało do odczytania petycji. Jeżeli tego niezamieszczono w Monitorze, natenczas Monitor nie zdaje sprawy słuszenie.

Prezes: Co wiesz o obzałowanym Barbesie?

Ledru Rollin: Wiem z pewnością, że się opierał tej manifestacji majowej. Nawet doniesienia policyjne to popierają.

Prezes: Jakże sobie tłumaczysz jego udział w tych wypadkach?

Ledru Rollin: Wypadki uniosły go z sobą, widok ludu ogłuszył jego serce. Kiedy mówił o bilionie, był już wzruszony poprzedzającą mową,

skreślającą nędzę ludu. Zresztą nieporaz to pierwszy, mówił Barbes o bilionie franków. Kiedy wyrzeczono rozwiązanie zgromadzenia narodowego, przez długi czas opierał się temu Barbes, aż nakoniec powiedział, że nowi mężowie rządu mogą tylko ocalić ojczyznę. Jego pochód na ratusz niczego nie dowodzi. I mnie wezwali i to niepodjęzani mężowie, którzy teraz są na wysokich urządach, ażeby się udał na ratusz, w celu ochronienia Paryża przed anarchią i jeżeli jedyne dla tego nie poszedł na ratusz, iż byłem członkiem rządu, to jednakowoż łatwo pojąć mogę, że inni wiedzeni miłością ojczyzny postanowili, przez ogłoszenie nowego rządu Francją ocalić.

Prezes: Czy słyszałeś mowę Blanquiego?

Ledru Rollin: Słyszałem i mogę zeznać, że we wielu miejscach mnóstwo deputowanych jej przyklaskiwali.

Prezes: Opowiedz, co wiesz o 17. Marca.

Ledru Rollin: Rząd, a szczególnie ja rozporządziłem zniesienie bermyc. Gwardya narodowa usiłowała przeciw temu zniesieniu wywołać manifestacją, na którą nazajutrz (17. Marca) lud odpowiedział manifestacją. Mnie obwiniano o tę manifestację, ale to było grube oszczerstwo.

Prezes: Czy nie słyszałeś, że pewna koterya chciała korzystać z tej manifestacji 17. Marca?

Ledru Rollin: Prawdą jest, że delegacja przybyła i żądała odroczenia wyborów. Jej branie się było umiarkowane.

Prokurator Baroche: Powiadasz, że delegowani mówili umiarkowanie i przyzwicie, a jednak kilku członków rządu tymczasowego było zmuszonych głoś zająć, aby powściągać ich niecierpliwość.

Ledru Rollin: Ja pierwszy przemówiłem do delegacji, i niebyłem przymuszony inaczej się wyrażać, jak uznaniem chwalebne celu manifestacji. Po mnie mówił wybornie Ludwik Blanc, a następnie wezwał Lamartine lud, aby wystąpił umiarkowanie i w majestatycznej spokojności, ponieważ to broń najsilniejsza. Mowa Lamartina była jednak tylko oratorskim uderzeniem w dzwony na gwałt, bardzo eleganckim wykładem, jak wszystko, co wychodziło z ust Lamartina, ale co do samego pytania nie było niegruntownego.

Prezes: Co się stało w dniu 16. Kwietnia?

Ledru Rollin: D. 16. Kwietnia odbyło się zgromadzenie robotników na polu marsowém, jak cały Paryż wiedział. Zgromadzenie było spokojne i wybierano oficerów do sztabu jeneralnego. O godzinie 10 dowiedziałem się od dyrektora publicznego bezpieczeństwa, że powzięto zamiar użycia tego zgromadzenia na manifestację przeciw rządowi tymczasowemu. Chwyciłem się środków energicznych i rozkazałem generałowi Courtais i merowi Paryża, bić na alarm. Czyniono mi wyrzuty z powodu wzięcia się mego w tym dniu, dziś byłbym jednak gotów powtórnie to uczynić. W moich oczach manifestacja była prawna i lud miał do niej prawo, niechciałem tylko, aby jakowa koterya użyla tej manifestacji przeciw rządowi. Kiedy zabębiono, najlepsi i najczystszy republikanie naprzód wystąpili, była to 12 legia ze swoim dzielnym pułkownikiem Barbesem na czele, która naprzód stanęła pod ratuszem, i mnóstwo uzbrojonych klubistów także przybyło, niosąc pomoc rządowi tymczasowemu.

Prezes: Kto stał na czele tej manifestacji?

Ledru Rollin: Powiadano nam, że stała na czele rejencya, że legitymiski, a nakoniec, że Blanqui był na polu marsowém.

Prezes: Czy wydałeś rozkaz aresztowania Blanquiego?

Ledru Rollin: Rząd tymczasowy wydał ten rozkaz. Ale cofniono go później w obec uniesienia, jakie się okazało podczas przeglądu dnia 24. Co się tyczy domu Sobriera, to tameczna gwardya montagnardów nienabawiała kłopotu, prefekt policyi Caussidiere, który po 24. Lutego wraz z Sobrierem ten urząd sprawował, miał wielkie zaufanie do niego. I Blanquiego się nie obawiał rząd i tylko dla tego miano pilne na niego oko, że był nieprzyjacielem rządu tymczasowego.

Prezes: Policya była rozmaita za czasów rządu tymczasowego, policya prefekta, policya ministra spraw wewnętrznych, policya mera Paryża i policya Sobriera?

Ledru Rollin: W ministerstwie spraw wewnętrznych była jeneralna dyrekcyja policyi. Policya Caussidiera miała wiele trudności nie z jego winy i była bez znaczenia. O policyi Sobriera nie wiem. (dal. ciąg nast.)

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia rycina przedstawiająca:

Pierwsze walne zebranie ligi polskiej w Kurniku w dn. 10., 11. i 12. Stycznia 1849.

Cena na Chińskim papierze 6 Złp.
dito białym papierze 4 Złp.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Położona w powiecie Gnieźnieńskim majątność Witkowo cum attinentiis, otaxowana przez Landszafkę na Talarów 72,337. sgr. 13. fen. 1., ma być sprzedana na dniu 27. Września 1849. r. zrana o godzinie 10. w domu sądowym przyszłego Sądu powiatowego w Gnieźnie.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrane być mogą w Registraturze.

Pierwsza i największa Berlińska fabryka płaszczyków damskich poleca na obecny jarmark Poznański najmodniejsze

płaszczyki damskie, mantylki, pallenty i wizytki

z najcieńszych francuzkich materyj jedwabnych, axamitu i kaźmirku, bardzo wytwornie i gustownie według najnowszych tegorocznych modeli Paryżkich robione, po nader umiarkowanych cenach fabrycznych.

Hotel Drezdeński na pierwszym piętrze.

Kurs giełdy Berlińskiej.
Dnia 29. Marca 1849

	Sto- pa prC.	Na pr. papie- rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	100½
Oblig. długu skarbowego ..	3½	79½	79½
Oblig. premii handlu morsk.	—	99½	99½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	98½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	84½
W. X. Poznańsk.	4	96½	—
ditto nowe	3½	80½	80½
Pruss. Wschod.	3½	90½	89½
Pomorskie	3½	92½	92½
March. Elek. i N.	3½	92½	92½
Frydrychsdory	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starograd-Poznańskiej	3½	—	70½